



**AGNIESZKA
NAPIÓRKOWSKA**

redaktor wydania

Każdy z nas zastanawia się, ile lat dane mu będzie żyć i czego w tym ziemskim życiu jeszcze przyjdzie mu doświadczyć. Dla 104-letniej Anieli Bachury wiele spraw przestało już mieć znaczenie. Pokonała bowiem długą drogę od „mieć” do „być”. Dziś nie chce mówić o tym, co było trudne, bo nie widzi sensu w rozdrapywaniu ran. Mówi o szczęściu, marzeniach i codziennych prezentach od Boga. O wyjątkowo długim życiu pani Anieli piszemy na str. VI. Zbliży się wrzesień, a więc dla rodziców intensywny czas robienia szkolnej wyprawki. O tym, na jaką pomoc mogą liczyć uczniowie, piszemy na str. III. ■

ZA TYDZIEŃ

- EKSMISJA? I co dalej?
- Szkoła PRZED 1 WRZEŚNIĄ
- O PIERWSZEJ POMOCY

Francuski zespół folklorystyczny w Skierniewicach

Bliźniacze miasta

Istnieje braterstwo, które dokonano się na mocy aktu zbratania, i dotyczy miast, które podpisały deklarację przyjaźni.

Dziś wiele miast może szczycić się podpisanymi deklaracjami przyjaźni z innymi zagranicznymi miastami. Taki akt w 1996 r. podpisał także Sochaczew z miastem i okręgiem Melton Borough w Wielkiej Brytanii. Podobny akt w 1995 r. podpisały Skierniewice z francuskim miastem Châtelailion-Plage. Podpisanie Aktu Zbratania pozwala na dofinansowywanie wspólnych projektów przez Unię Europejską.

Taka forma integracji uważana jest za najlepszą i najbardziej trwałą, gdyż opiera się na wzajemnych i indywidualnych kontaktach poszczególnych osób i rodzin. W ramach podpisanej współpracy w sierpniu w Skierniewicach przebywała 31-osobowa grupa Francuzów, tworząca Zespół Folklorystyczny „Les Melusines” z Châtelailion-Plage. – Fran-



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

cuscy goście, jak zapewnia dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Skierniewicach Piotr Bigos, byli bardzo zadowoleni z pobytu w Polsce, a także w naszym mieście. – Pokazaliśmy im najpiękniejsze zakątki naszego regionu, takie jak Żelazowa Wola, Nieborów, Arkadia i oczywiście Skierniewice – mówi. – Poza tym zwiedzili Warszawę i Kraków. Urzekł ich nasz folklor i nasze jedzenie. Kto wie, może te-

Występ francuskiego zespołu Les Melusines na rynku zachwycił skierniewicką publiczność

raz w swoich domach zacząną lepić pierogi?

Współpraca miast bliźniaczych realizowana jest przez wyjazdy, staże zawodowe, organizację imprez kulturalnych czy choćby przez wymianę młodzieży szkolnej. Dotyczy wielu dziedzin życia, w tym kultury, sportu, edukacji, gospodarki, promocji turystyki itp. Jak widać, odległość nie ma tu większego znaczenia.

AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

PODWÓJNE UROCZYSTOŚCI



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, a także w rocznicę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej w całym kraju, w tym także w diecezji łowickiej, odbywały się uroczystości kościelno-patriotyczne. W Łowiczu obchodom przewodniczył ks. bp Alojzy Orszulik. Obecne były także władze samorządowe, z wojewodą łódzkim Heleną Pietraszkiewicz na czele. Uroczystości rozpoczęły się od złożenia kwiatów pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Przy wtórze orkiestry poczty sztandarowe, pododdziały wojska, policji, straży pożarnej, zastępów harcerzy przeszły do bazyliki katedralnej, gdzie odprawiona została uroczysta Msza św., której przewodniczył bp Alojzy Orszulik. Przed celebrą biskup poświęcił wieńce dożynkowe. ■

Łowicki pelikan wykonany przez mieszkańców Zielkovic

Musical na placu



MAGAZYN KCI

W Kutnie spektakl muzyczny można było oglądać pod gołym niebem

KUTNO. W poniedziałek 13 sierpnia plac Piłsudskiego zamienił się w scenę. Około 50 osób przedstawiało fragmenty słynnych spektakli i filmów muzycznych, jak „West Side Story”, „Hair”, „Kabaret”. Spektakl „Musical, musicale”, przedstawili uczestnicy XII Letnich

Spotkań Artystycznych. Są to doroczne warsztaty odbywające się w Kutnowskim Domu Kultury dla chętnych z całej Polski. Młodzi adepci trudnej sztuki śpiewania i równoczesnego tańczenia ćwiczenia rozpoczęli 6 sierpnia. Nagrodą były burzliwe oklaski.

Świętowali dwa dni

GŁOWNO. W parafii w Zabrzeźni – jednej z dzielnic Głowna, obchody sierpniowego święta rozciągnięte są na dwa dni. Nie może być inaczej, gdy patronem jest św. Maksymilian Kolbe. Uroczystości miały dwa aspekty – duchowy i rekreacyjny. Mszę odpustową odprawił gość – ks. Tadeusz Jaros, proboszcz z Dmosina. Zaś na placu obok kościoła odbyła się 9. Biesiada Parafialna. We

wtorek wieczorem przewidziano czas na wspólne śpiewanie przy ognisku, konsumpcję kiełbasek z grilla i na loterię fantową, z rowerami jako głównymi nagrodami. W środę po południu zgodnie ze zwyczajem o poczęstunek zadbali cukiernicy, natomiast miejscowi i goście mogli potańczyć i wziąć udział w konkursach. Jako że pogoda sprzyjała w festynie brały udział setki ludzi.

Ważny moment: proboszcz ks. Tomasz Trzciniński losuje główną nagrodę



BOHDAN FUDAŁA

Przygotowują się do beatyfikacji

RZECZYCA. Do uroczystości beatyfikacyjnej o. Stanisława Papczyńskiego, która odbędzie się 16 września w sanktuarium licheńskim, w szczególności sposób przygotowuje się tujejsza wspólnota wiernych. – Parafia św. Katarzyny w Rzeczyca dla wyrażenia wdzięczności Bogu za beatyfikację funduje w kościele parafialnym nowy witraż przedstawiający błogosławionego, a w Luboczy mieszkańcy restaurują starą kapliczkę i porządkują przyległy do niej teren. W kapliczce (na zdjęciu) zostanie umieszczony obraz Matki Bożej Licheńskiej i bł. o. Papczyńskiego. Urząd Gminy Rzeczyca ufunduje okolicznościową tablicę pamiątkową – informuje ks. Henryk Linarcik, proboszcz parafii w Rzeczyca.



ARCHIWUM GN

Okoliczni mieszkańcy mają specjalny powód dla uczczenia nowego błogosławionego. W kapelani Jakuba Karskiego w Luboczy (obecnie parafia Rzeczyca) o. Papczyński przez medytacje przygotowywał się do założenia nowego zgromadzenia (marianów). Tam opracował projekt ustawy dla przyszłego zakonu pt. „Norma vitae” (Reguła życia), a we wrześniu 1671 r. przywdział biały habit na cześć Niepokalanego Poczęcia Matki Najświętszej.

Na zakończenie Festiwalu



AGNIESZKA NAPIŃKOWSKA

Łomżyńska Orkiestra Kameralna jest laureatem szeregu nagród, zdobytych w kraju i za granicą

SKIERNIEWICE. 19 sierpnia 2007 r. w kościele św. Jakuba Ap.

w Skierniewicach odbył się koncert pt. „Pamięć i tożsamość” w wykonaniu Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej pod kierunkiem Jana Miłosza Zarzyckiego, połączony z recytacją poezji Karola Wojtyły, którą zaprezentował ks. Tomasz Chludziński. Wyjątkowa muzyka z aktorsko przedstawioną recytacją to zdaniem wielu osób połączenie, wywołujące refleksję i wspomnienia. Koncert zakończył trwający od 29 lipca VII Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej.

Żur na medal

ŁOWICZ. Pierwsza, ale jak już zapowiadają organizatorzy nie ostatnia impreza pod nazwą „Księżackie Jadlo” odbyła się w niedzielę 19 sierpnia w Łowiczu. Na Nowym Rynku można było skosztować potraw obecnie rzadko goszczących na domowych stołach. Jeden z konkursów, adresowany do kół gospodyń wiejskich, polegał na ugotowaniu najsmaczniejszego żuru. W osobnych konkursach startowały restauracje i samorządy osiedlowe. Okrasą imprezy był występ znanego z autorskiego programu telewizyjnego kucharza Karola Okrasy. Licz-

nie zebrana publiczność oprócz kosztowania żurów, pyz, pierogów i innych specjalów domowych (niestety, nie za domowe ceny), mogła nabywać w mnogich stoiskach artykuły spożywcze, wyroby ludowe, posłuchać występujących zespołów, postrzelać z łuku itp.

Medal za najlepszy żur wywalczyły panie z KGW w Kocierzewie



BOHDAN FUDAŁA

Gminy i urzędy miast pomogą uczniom

Wrześniowy debiut mundurków

— Rodzice, którzy spóźnią się ze złożeniem wniosku o dopłatę do zakupu szkolnego mundurka, nie będą pozbawieni pomocy. Sochaczewski Urząd Miejski uznał, że wnioski dostarczone po terminie będą honorowane. Podobnie do sprawy podchodzi Mazowieckie Kuratorium Oświaty — powiedział Daniel Wachowski z UM w Sochaczewie.

Niezamożne rodziny mogą korzystać z trzech źródeł wsparcia. Będą to dopłaty do mundurków, dopłaty do podręczników szkolnych oraz jednorazowe stypendia socjalne. Jeśli chodzi o mundurki, to można otrzymać 50 zł. Dopłaty do podręczników szkolnych wahają się od 70 do 170 zł. Jednorazowe stypendium socjalne wyniesie ponad 200 zł.

— Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, pomoc finansową na zakup jednolitego stroju szkolnego w wysokości 50 zł dostaną uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów z rodzin, w których dochód na osobę nie przekracza kwoty 351 zł netto. Mundurki będą obowiązkowe od 1 września, ale tylko w publicznych szkołach podstawowych i gimnazjach. Obowiązek ten nie dotyczy dzieci z zerówek, nawet jeśli oddziały zerowe funkcjonują w szkołach podstawowych — powiedział Daniel Wachowski.



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

Wnioski o dofinansowanie zakupu strojów przyjmują szkoły i będą to robić do pierwszych dni września. Prawdopodobnie w sochaczewskich szkołach podstawowych o dopłatę do zakupu stroju wystąpi 411 rodziców, a w gimnazjach — 220.

— Już na początku lipca przysialiśmy dyrektorów, aby oszacowali liczbę dzieci, które mogą starać się o dofinansowanie. Zebrane dane przekazaliśmy do kuratorium oświaty. Pieniądzy na pewno nie zabraknie — mówi wicebur-

Młodsze dzieci pani Beaty Czarnoty mają już mundurki. Do zakupienia pozostał jej jeszcze jeden

mistrz Sochaczewa Jerzy Żelichowski.

Naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu obiecuje, że pracownicy wydziału pomogą rodzicom umiejętnie wykorzystać przyznane środki

ki. — Niektórzy za stypendia socjalne chcieli kupić książki do szkoły, nie wiedząc, że na podręczniki otrzymają dodatkowe pieniądze. Pomoc w zakupie podręczników uzyska 328 uczniów klas 0–III. W zerówkach będzie to 62 dzieci, w klasach I — 91 uczniów, w klasach II — 83, a w III — 92.

Dopłata wynosi od 70 do 170 złotych — mówi Teresa Przybylska.

15 września mija czas składania wniosków o przyznanie stypendiów socjalnych za pierwsze półrocze roku szkolnego 2007/2008. O ten rodzaj pomocy mogą się starać uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów.

Gminy i urzędy miast zgodnie podkreślają, że mimo propagandy sukcesu i łatwości w znalezieniu pracy wiele rodzin nie stać nawet na zeszyt. Tym bardziej ważna jest pomoc z zewnątrz.

JS

■ R E K L A M A ■

SZCZEGÓLOWE INFORMACJE
www.ksiestwolowickie.pl

— Mózgiem tego przedsięwzięcia jest ksiądz proboszcz Andrzej Gałaj. Pomaga mu wieloosobowy komitet organizacyjny — powiedziała Agnieszka Szustakiewicz.

Parafia w Bąkowie już po raz piąty przyciągnęła tłumy

na zorganizowany z wielką pompą festyn. Przyjechali ludzie z różnych części diecezji, a nawet Polski.

Wszyscy byli zgodni i jak refren powtarzali — jest super! I nie mogło być inaczej, skoro tak wielu różnych ludzi z parafii

i okolic włączyło się w przygotowania. Również jak co roku Matka Boska Zielna zorganizowała dobrą pogodę.

tekst i zdjęcia
MARCIN WÓJCIK

15 sierpnia już po raz 5. odbył się Bąkowski

Tak się bawi



Przed festynem odbyła się uroczysta Msza św., a po niej procesja



Ola i Patryk wpatrują się z czułością w jedną z głównych nagród loterii fantowej

Obok: Przez cały dzień na scenie koncertowały zaproszone zespoły. Nie zabrakło ludowych przyspiewek i tańców

Festyn Rodzinny

Ł Bąków

POD PATRONATEM „GOŚCIA”
GOŚĆ
 NIEDZIELNY



W tym roku po raz pierwszy na festynie kursował konny zaprzęg



Było gdzie usiąść i wypić wygrany na loterii soczek. Na zdjęciu od lewej Zofia Walczak z Soboty i jej córka Marta Kowalewski z Lublina



Ks. Andrzej Gałaj wręcza wygrane w głównej loterii fantowej

Krzysztof i Dorota Staszewscy z synkiem Kacprem są na festynie już trzeci raz. Z każdym rokiem bawią się coraz lepiej



Najsmaczniejsza część festynu była w rękach Czesława Petrykowskiego z rady parafialnej. Równie smaczne ciasta, w liczbie 100, upiekły panie z kół różańcowych



Kasia Masłowska nie wróciła do domu z pustymi rękami. Wygrała królika i kaczkę



Agnieszka Szustakiewicz (z lewej) i Justyna Milczarek należą do komitetu organizacyjnego. Co roku od pięciu lat przygotowują festyn od A do Z

Co w trawie piszczy?

DOBRE INFORMACJE



Wszystkie znaki na niebie i na ziemi wskazują, iż bezpowrotnie mijają czasy zaciskania

pasa w rodzinnym budżecie. Na niebie wzmożony ruch samolotów odlatających do Europy Zachodniej. Łódzkie lotnisko nigdy dotąd nie przeżywało takiego obłężenia. Nie trzeba czytać gazet i słuchać radia, by zauważyć, że to praca szuka pracownika, a nie na odwrót. W Łowiczu niemal na każdym słupie pracodawca prosi o pracownika. Idąc z dworca kolejowego, można się nacytać i nacytać. Niezerwane karteczki z numerem telefonu sterczą bardzo długo. To o czymś świadczy. Myślę, że są to jak najbardziej korzystne i wyczekiwane informacje. 1500 zł brutto już kilkanaście miesięcy temu straciło siłę przebicia. Gra toczy się o coraz więcej.

Prezent zrobił nam także rząd, obniżając składkę rentową. Dzięki temu zarabiamy kilkadziesiąt złotych więcej. Ale jestem daleki od laudacji dla rządu w kwestii zwiększenia miejsc pracy. Przede wszystkim masowa emigracja zarobkowa Polaków spowodowała braki niemal we wszystkich sektorach gospodarki. Kolejnym ważnym czynnikiem spadku bezrobocia będzie zapewne zagraniczny inwestor. W ciągu ostatniego półrocza w samym tylko Łowiczu powstał jeden duży zakład produkcyjny. Jest również o jedną więcej sieć handlową, która zatrudnia kilkadziesiąt osób.

Nareszcie te dobre informacje pozwalają Polakom nie zaglądać nerwowo do portfeli, dodając i odejmując tak, aby starczyło do pierwszego.

MARCIN WÓJCİK

Z wizytą u 104-latki

Każdy dzień to prezent

Gdy obchodzi urodziny, poza rodziną, z życzeniami przychodzą do niej władze miasta, a także znajomi i sąsiedzi; ci ostatni mówią o niej: „nasza babcia Bachurowa”. Ona zaś każdego gościa wita z właściwą sobie radością i otwartością.

W dniu urodzin naszych bliskich zwyczajem polskim śpiewamy „Sto lat”. W przypadku pani Anieli Bachury takie śpiewanie już od kilku lat nie ma miejsca. I wcale nie znaczy to, iż najbliżsi swojej jubilatce nie chcą życzyć długiego i szczęśliwego życia. Wprost przeciwnie. – Już od paru lat śpiewamy mamie 200 lat – wyjaśnia córka Danuta Leoszkiewicz. – W okolicy setnych urodzin uznaliśmy, że nie należy ograniczać czasu i dlatego zaczęliśmy śpiewać dwieście.

Sama jubilatka, gdy słyszy, jak wszyscy życzą jej 200 lat, marszczy czoło i mówi: – Dwieście to chyba trochę za dużo, tak 120, to by było dobrze, ale nie ma co ograniczać szczytów Bożego, On wie, co robi.

Pani Bachura najlepiej czuje się, gdy obok siebie ma wiele osób z rodziny

Przeszłość została w tyle

Pani Aniela Bachura urodziła się 1 sierpnia 1902 r. w Bełchowie. Od wielu lat mieszka z córką w Skierniewicach. W swoim długim życiu przeżyła dwie wojny, czas głębokiego komunizmu, śmierć męża i części rodzeństwa. Były też chwile wyjątkowo piękne: urodziny córek, wybór papieża Polaka. O tym, co trudne, nie chce mówić. – Po co rozmawiać o bólu. My już to wszystko mamy wygadane i przeplakane. Powracanie nie ma sensu.

W czasie wojny pani Aniela straciła brata – został rozstrzelany. Pozostali bracia byli w AK, więc ciągle kogoś poszukiwało gestapo. Życie po wojnie też nie należało do najłatwiejszych. Wszystkiego brakowało. Zapytana o to, co jadła, z uśmiechem wyznaje: – Zawsze dwa dania. Na pierwsze był barszcz z ziemniakami, a na drugie ziemniaki z barszczem. Ale dziś nic mi już nie smakuje tak jak dawniej.

Pozostała jednak ta sama radość. – Gdy byłam młodsza, żyłam głównie dla dzieci. One sprawiały najwięcej radości. Teraz cieszę się z życia, że Pan Bóg daje mi taki prezent. Każdego dnia bardzo Mu za to dziękuję.

Teraźniejszość sprawia radość

To, co najbardziej wszystkich zadziwia i zachwyca w pani Anieli, to jej patrzenie w przyszłość, a także pogoda ducha, otwartość na innych oraz sprawność fizyczna i psychiczna. – Mama do tej pory wszystko wokół siebie robi sama. Jeśli nie ma potrzeby, nie prosi o pomoc. Chce być jak najdłużej samodzielna – mówi córka Danuta.

Dziś do ulubionych zajęć pani Anieli należy czytanie gazet i granie w tysiąca ze swoją 91-letnią siostrą Franciszką. – Gramy w karty, by ćwiczyć umysł i mile spędzać czas – zaznacza z uśmiechem pani Franciszka. – O czym my dziś miałybyśmy rozmawiać? Nasze życie nie przynosi gwałtownych zmian. Gdy się spotykamy, to jedyną nowością może być informacja o zdrowiu. Reszta się nie zmienia. Grając w karty, obserwujemy, jak szczęście przechodzi od jednej do drugiej...

Największą przyjemnością są spotkania z bliskimi. – Dla nas ten czas, w którym możemy być razem, też jest cenny. Mama zawsze była najlepszym spoiwem nas wszystkich. To u niej najczęściej się spotykamy – wyznaje ze wzruszeniem córka Wanda. Potwierdzeniem tego może być choćby przyłot na urodzinowy tort wnuczki ze Sztokholmu, która podkreśla, że babcia zawsze uczyła ją szacunku i otwarcia się na innych. Przyjazd na jej urodziny jest formą podziękowania za dobro.

AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA





Zwiedzaj z „Gościem”

Czas na wodę



ZDJEŃCIA BOHDAN FUDALA



Wróciły ciepłe dni. Pora więc pomyśleć o wypoczynku nad wodą.

Do najbardziej znanych (i obleganych) kąpielisk w naszym regionie należy zalew Mrożycza w Głownie. Jest to sztuczny akwen o powierzchni ok. 38 ha, utworzony w la-

tach 70. na rozlewiskach rzeki Mrogi. W ciągu ponad trzydziestu lat Mrożycza stała się ulubionym miejscem wypoczynku dla mieszkańców Łodzi, Głowna i okolicznych miejscowości.

W ciepłe dni rzesze spragnionych wypoczynku plażu-

W ciepłe dni w Mrożycze nie brakuje chętnych do wypoczynku

ją na brzegach, grają w piłkę siatkową, pluskają się w wodzie pod okiem ratowników. To wszystko za darmo. Po zapłaceniu kilku złotych można wypożyczyć rower wodny, łódkę lub kajak. W sąsiedztwie plaży zapraszają liczne bary oferujące gorące przekąski i

zimne napoje, albo lody. Kolejnym plusem zalewu jest bliskość parkingów.

Z kolei pewnym mankamentem kąpieliska w Głownie jest brak możliwości wypożyczenia sprzętu plażowego, jak leżaków czy parasoli. Zatem udając się nad Mroge, trzeba zabrać własny koc.

JAR

Zmiany personalne w diecezji

Wikariusz na walizkach

Imię i nazwisko	Zwolniony	Mianowany
KS. MGR LIC. RAFAŁ WIŚNIEWSKI	z wikar. par. pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Skierniewicach	wikar. par. pw. Matki Bożej Pocieszenia w Żyrardowie
KS. MGR WOJCIECH WAWRZYŃIAK	z wikar. par. pw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika w Białej Rawskiej	wikar. par. pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Grabowie
KS. MGR SŁAWOMIR TULIN	z wikar. par. pw. św. Jakuba Apostoła w Skierniewicach	wikar. par. pw. św. Jana Chrzyciela w Mszczonowie
KS. MGR HENRYK KACZOROWSKI	z wikar. par. pw. Matki Bożej Pocieszenia w Żyrardowie	wikar. par. pw. św. Jana Chrzyciela w Kutnie
KS. MGR LIC. KRZYSZTOF BIAŁKOWSKI	Rzym	wikar. par. pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Żyrardowie
KS. BARTŁOMIJ SZOST	z misji w Irkucku	wikar. par. pw. Matki Bożej Pocieszenia w Żyrardowie

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Andrzeja Apostoła i św. Małgorzaty Dziewicy i Męczennicy w Dmosinie

Opleceni łańcuchem modlitwy

„Ewangelicznymi skarbami” nazywa proboszcz parafii w Dmosinie istniejącą w niej grupę.

Bywają w parafiach zespoły, których uczestników księża „ciągną” na siłę. Jednak obfity plon przynoszą tylko te, w których ludzie świeccy sami wykazują się inicjatywą i energią.

Najpierw słowo Boże i modlitwa

– W pracy duszpasterskiej stawiamy przede wszystkim na głoszenie słowa Bożego (codzienne homilie) i pracę ze wspólnotami – akcentuje ks. Tadeusz Jaros, proboszcz w Dmosinie. – To są prawdziwe ewangeliczne skarby, którym warto poświęcić czas i siły.

W rzeczy samej w parafii aktywnie działa kilka grup. Ksiądz proboszcz na pierwszym miejscu wymienia wspólnoty różańcowe. Skupione w nich osoby prowadzą codziennie modlitwę różańcową w kościele na pół godziny przed wieczorną Mszą św., aby „omodlić” wszystkie pilne i trudne sprawy w parafii. Modlitwa wstawiennicza za parafię obecna jest również we wspólnotach modlitwowej o. Pio. Jej członkowie w szczególny sposób umiłowali adorację Najświętszego Sakramentu. Wspólnota spotyka się na Eucharystii 23. dnia każdego miesiąca, a także w pierwsze czwartki mie-



ZDJEŃCIA BOHDAN FUDAŁA

siąca. Parafianie i księża wielokrotnie już doświadczali wstawiennictwa tego popularnego świętego. Można nawet powiedzieć, iż o. Pio, podobnie jak św. Faustyna, stali się nieformalnymi, kolejnymi patronami parafii.

– Za pośrednictwem tak potężnego patrona członkowie grupy wypraszają dla parafii wszystko to, co wydaje się niemożliwe do uproszenia w zwykły sposób – twierdzi z przekonaniem ks. proboszcz.

W praktyce też aktywni

Szczególne miejsce w życiu, już nie tylko parafii, lecz szerzej – miejscowej społeczności zajmuje grupa AA „Effatha”. Dotknięci problemem alkoholowym, czy ogólnie zagubieni w życiu, mogą przyjść w każdy pierwszy wtorek miesiąca na otwarty miting do domu parafialnego.

Wprawdzie istnieje krótko, lecz już zdążyła zdziałać dużo dobrego

grupa charytatywna Caritas. Jednym z jej ostatnich dzieł jest zorganizowanie wakacyjnego wyjazdu nad morze dla dzieci. Parafia wspólnie z Urzędem Gminy prowadzi dla dzieci świetlicę św. o. Pio.

Życie parafialne ubogacają ponadto ministranci, bielanki, dziecięce koła różańcowe, Ruch Światło-Życie, systematycznie pracujący chór parafialny. Pomocą we wszelkich pracach gospodarczych, a było ich w ostatnim czasie sporo, służy rada parafialna. Niedawny Kongres Eucharystyczny Diecezji Łowickiej zaoocował wprowadzeniem procesji eucharystycznej w pierwsze niedziele miesiąca.

Położona niedaleko Główna miejscowość obchodzi 600-lecie nadania praw miejskich. Wprawdzie Dmosin utracił je dawno – już w XVI w. – niemniej pamięć o miejskiej przeszłości przetrwała. Uroczyste zakończenie obchodów zaplanowano na wrzesień.

BOHDAN FUDAŁA



KS. TADEUSZ JAROS

Wywodzi się z par. Nowe w diec. łowickiej. Po ukończeniu WSD w Łodzi święcenia kapłańskie otrzymał w 1990 r. z rąk łódzkiego abp. Władysława Ziółka. Wikarym był w Witonii i Sochaczewie (par. św. Wawrzyńca). Administratorem w par. Hłów, proboszczem w Sierzchowach, w Dmosinie od 2006 r.

Kościół zbudowany w stylu barokowym w XVIII w., kilkakrotnie niszczone, został wyremontowany i rozbudowany w latach 20. poprzedniego stulecia

ZDANIEM PROBOSZCZA

Jestem wdzięczny Panu Bogu, bo we wszystkich parafiach, gdzie dane było mi pracować, spotykałem się z ogromną życzliwością ludzi, z wielkim zaangażowaniem, by kościół wyglądał najpiękniej, a wspólnota parafialna była żywa. Tak też jest i w Dmosinie. Gdy przyszedł tu z księdzem wikariuszem ponad rok temu, zostaliśmy przyjęci bardzo serdecznie. Zostaliśmy też od początku otoczeni „łańcuchem modlitwy”. Tak jest do dziś. W obecnych trudnych czasach ta życzliwość i zaangażowanie parafian są na wagę złota.

Mamy dwie kaplice. Dlatego, choć parafia jest rozległa, parafianie nawet z najbardziej odległych miejscowości nie mają problemu z dotarciem na Msze św. Muszę przyznać, że zarówno w jednej, jak i drugiej kaplicy parafianie są bardzo samodzielni, jeśli chodzi o sprzątanie i przygotowywanie liturgii.

Wikariusz: ks. Maciej Budnik

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele: 7.30, 9.00, 10.00 (Krzyszew), 11.00 (Michałów), 12.00, 18.00;
- Dni powszednie: 7.30, 18.00.